*Józef Ignacy Kraszewski, Listy do Władysława Chodźkiewicza*. Oprac. Stanisław Burkot, Kraków 1999.

Blisko 300-stronicowy zbiór 220 listów Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza w kompetentnym opracowaniu Stanisława Burkota ogłosiło krakowskie „Wydawnictwo Edukacyjne".

Ten, wydawałoby się służący jedynie grupce profesjonalistów, tom jest niewątpliwie wydawniczą rewelacją. Co więcej — może się stać fragmentem większego edytorskiego przedsięwzięcia, którego efekty mogą znacznie przerosnąć nasze oczekiwania. Mam tu na myśli rezultaty badań archiwalnych uczonego ukraińskiego Wołodymyra Wasyłenki, które — jak pisze we *Wstępie* Stanisław Burkot — „przyniosły bogate plony [...] prawie w całości nieznane polskim badaczom" (str. 9). Wśród wymienionych przez Burkota znalezisk warto odnotować materiały związane z nazwiskami Józefa Bohdana Zaleskiego, Michała Czajkowskiego, Leopolda Staffa, Bolesława Leśmiana i innych. Na szczególną uwagę zasługuje zbiór archiwaliów związanych z Kraszewskim: uznany za bezpowrotnie stracony rękopis tłumaczenia *Boskiej komedii* oraz ponad trzysta listów pisarza. Swoim odkryciom Wasyłenko poświęcił książkę pt. *Ukraińskim tropem polskich pisarzy XIX i XX wieku* (Poznań 1996), otwierając tym samym przed polskimi badaczami szerokie pole badawcze i edytorskie. Właśnie pierwszym zmaterializowanym efektem tych odkryć, o wielkim znaczeniu edytorskim, jest publikacja zespołu listów do Chodźkiewicza w starannym opracowaniu i z komentarzem Stanisława Burkota.

Edycja ta ma podstawowe znaczenie nie tylko dla badań nad biografią i twórczością Kraszewskiego, lecz również dla badań nad epoką. Dostarcza bowiem wielu, często drobnych, ale charakterystycznych faktów, które kształtują obraz środowiska polskiej emigracji, ukazują formy jej kontaktów z krajem, przedstawiają stosunki wydawnicze, obieg opinii i ocen politycznych, rolę plotki wreszcie. Listy dokumentują zasadniczo ostatnie osiem lat życia pisarza (zaledwie osiem listów pochodzi sprzed 1879 roku) w sposób nie tylko dokładny, ale i niesłychanie emocjonalny. Jak zauważa autor *Wstępu* listy te mają wszelkie cechy kontaktu przyjacielskiego, w którym adresat jest obdarzony pełnym zaufaniem. Właśnie taki ich charakter wyraźnie je wyróżnia wśród innych—mniej osobistych — listów pisarza. Listy do Chodźkiewicza są, wyraziście prywatne, odsłaniające zarazem presje zewnętrzne na stan jego zdrowia i psychiki. „Można na ich [listów — T. B.] podstawie — pisze Burkot — odtworzyć zmienne stany psychiczne, narastające z latami poczucie osamotnienia, przechodzące w stany lękowe, można zrekonstruować cały biologiczny proces starzenia się, pojawiających się i nasilających chorób starczej bezradności i niedołęstwa" (str. 10). Szczególnie dramatycznie zarysowuje się, widziany z perspektywy Kraszewskiego, zbliżający się proces, a później miesiące w magdeburskiej twierdzy. Obawy, nadzieje, rozpaczliwa próba obrony, wreszcie rezygnacja — to kolejne stany wewnętrzne ujawnione na kartach listów.

Kim był adresat korespondencji traktowany przez pisarza z takim zaufaniem? W znacznym stopniu pozwala go rozpoznać fachowy komentarz Burkota, oświetlający szereg kwestii dotyczących zarówno środowiska, jak i ówczesnej sytuacji autora *Starej baśni*. Charakteryzując tę postać, cokolwiek zagadkową, badacz przedstawia wielostronność zainteresowań i zajęć adresata: Chodźkiewicz był wieloletnim wiceprezesem i prezesem Polskiego Towarzystwa Literacko-Historycznego w Paryżu, kuratorem Biblioteki Polskiej w tymże mieście oraz członkiem zastępującym Kraszewskiego w międzynarodowej organizacji pisarzy L'Association Litteraire et Artistique Internationale. Chodźkiewicz, trochę literat, orientalista, a równocześnie inżynier kolejowy, był w znacznym stopniu łącznikiem ze światem wówczas, gdy Kraszewskiego izolowało więzienie; był także jego pomocnikiem i pośrednikiem w transakcjach kupna i sprzedaży oraz — co najważniejsze — powiernikiem schorowanego pisarza, którego ostatni list nosi datę 4 marca 1887 roku, co oznacza, że został on wysłany dwa tygodnie przed śmiercią. Istotne znaczenie ma przy tym fakt, że w Bibliotece Jagiellońskiej zachowały się także listy Chodźkiewicza, które pozwalają wykorzystać je jako komentarz. Niestety, koszty publikacji uniemożliwiły wydanie korespondencji jako „dwugłosu".

Opublikowane listy Kraszewskiego mają zatem dla zrekonstruowania jego osobowości wartość nieocenioną. Ale, jak o tym była już mowa, wprowadzają również w świat emigracji schyłku XIX stulecia: ukazują dramatyczną walkę o przetrwanie przebywających poza krajem twórców. Taki sens mają uwagi i relacje spotkań ze znajdującymi się w trudnych warunkach materialnych Teodorem Tomaszem Jeżem czy Teofilem Lenartowiczem. Wiele miejsca w korespondencji poświęca Kraszewski sprawom wydawniczym i współpracy z pismami (głównie warszawskimi). Z ocen pisarza wyłania się obraz kryzysu wydawnictw krajowych i ich coraz gorszej sytuacji finansowej.

Z drugiej strony opinie o poszczególnych wydawcach są negatywne: Kraszewski skarży się na ich niesumienność i skąpstwo. Szczególnie przykre doświadczenia dotyczą lat ostatnich, kiedy trudna sytuacja uwięzionego pisarza zdaje go na łaskę firm wydawniczych. Problemy ówczesnej literatury i życia literackiego znajdują w listach szersze lub nowe oświetlenie. Na uwagę np. zasługują związki Kraszewskiego z międzynarodowym stowarzyszeniem literackim (L'Association Litteraire et Artistique Internationale), w którym pisarz pełnił ważne funkcje, ale do części jego członków i działań organizacji odnosił się z niechęcią i sceptycyzmem. Szereg listów pozwala także na dokładniejsze rozpoznanie metody twórczej pisarza, głównie jego warsztatu jako autora powieści historycznych. Częste prośby kierowane do Chodźkiewicza o przysłanie lub zakup potrzebnych książek są opatrywane ocenami i komentarzami. Wyłaniają się z nich informacje sporo mówiące o sposobie pisania i krytycyzmie pisarza wobec źródeł i opracowań. Najwięcej pisze Kraszewski o pracy nad powieścią o Marii Leszczyńskiej; pobieżne są natomiast uwagi o powieściach, które miały zamykać cykl „kronik". Trudno się zresztą temu dziwić: ostatnie prace wykonywał Kraszewski w warunkach ekstremalnie trudnych psychicznie i fizycznie, jako więzień w Magdeburgu (wówczas powstają powieści o siedemnastym wieku: *Boży gniew*, *Król Piast*, *Adama Polanowskiego notatki* oraz dwie powieści „saskie").

Wśród wielu opinii o polskich pisarzach starszej generacji oraz autorach obcych uderza stosunkowo skromna ilość ocen twórców epoki pozytywistycznej. Tylko Sienkiewiczowi poświęca Kraszewski nieco więcej uwagi w związku z *Ogniem i mieczem*, uwagi zresztą dość krytycznej mimo uznania dla talentu autora (str. 188). *Nb.* w tym samym liście znajduje się bardzo pochlebna ocena *Wojny i pokoju*.

Listy są także wyrazem wielu rozczarowań pisarza i pesymistycznego osądu współczesności. Rozczarowała pisarza Francja, dla której przecież podjął się ryzykownej „gry" wywiadowczej. Oceny społeczeństwa, polityki i obyczajów panujących w Republice są pełne sarkazmu i goryczy. Zrozumiała jest negatywna ocena rządów Bismarcka, ale w tej sprawie wypowiada się pisarz z dużą ostrożnością, licząc się z kontrolą korespondencji. Najgłębsze jednak rozczarowania dotyczą społeczeństwa polskiego we wszystkich zaborach. Z niechęcią pisze o Wielkopolanach i ich oportunizmie; szczególnie ostro osądza „stańczykowski" konserwatyzm galicyjski. Razi go „ultramontanizm" oraz arystokratyzm tego środowiska, wobec czego zachowuje stale postawę pełną niechęci. Nie zmienia to faktu, że pisarz pozostawał w dobrych kontaktach z niektórymi dygnitarzami austriackiego zaboru (Ziemiałkowskim). Co ciekawe, najwyżej jednak cenił Kraszewski środowisko Królestwa, zwłaszcza warszawski ruch umysłowy i wydawniczy.

Listy do Chodźkiewicza są zatem „kopalnią" faktów, zdarzeń oraz opinii różnej rangi i pod tym względem mają wartość nieocenioną. Dają one czytelnikowi (nie tylko profesjonaliście) do ręki materiał, na podstawie którego może on mieć wgląd w różne aspekty nie tylko politycznego, społecznego i kulturalnego życia, lecz także w ówczesną powszedniość. Ukazując pisarza i jego kłopoty i zajęcia, jego borykanie się z chorobami, liczne wojaże, listy tworzą frapujący obraz codziennych stosunków w życiu polskiej emigracji, jej sytuacji w obcym środowisku, wzajemnych powiązań i napięć. Objaśniają także dokładniej charakter związków Kraszewskiego ze środowiskiem polskiej emigracji w Paryżu. Na podstawie korespondencji Kraszewskiego można śledzić dwa odrębne procesy, które dotykają polskich emigrantów: postępującą asymilację i idące w przeciwnym kierunku wyobcowanie.

*Listy do Chodźkiewicza* powinny zatem zająć wysokie miejsce wśród tekstów odkrywających rzeczywistość drugiej połowy XIX wieku. Ich poznawcze walory są trudne do przecenienia, ukazują bowiem — przez pryzmat jednostkowej biografii — oba plany historii: tej „wielkiej", rozgrywającej się w planie historycznymi i tej „prywatnej" — ukazującej aspekt codzienny i powszedni. Oba są równie ważne dla zrozumienia ówczesnego świata.

*TADEUSZ BUJNICKI*